Nro 16.

KURJER POLSKI

Warszawa
Czwartek dnia 17 Grudnia r. 1829.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

N. Pan upoważnił radę administracyjną do zwołania sejmików i zgromadzeń gminnych w celu odnowienia trzeciéj części członków izby poselskiéj i zastąpienia członków ubyłych, oraz do wyboru kandydatów na urzędy i odnowienia rad obywatelskich.

Wczoraj ukończyło się w sądzie appellacyjnym odczytanie obron w sprawie ordynacji Myszkowskich wprowadzanéj przez dni 13. Przystąpiono teraz do wysłuchania wniosków urzędu publicznego. Dzisiaj kontynuje się ta sprawa. Wszystkie sale napełnione są niecierpliwemi wyroku arbitrami.

W dzienniku praw umieszczone zostało postanowienie N. Pana z d. 14 września r. b. obejmujące nowy statut orderu ś. Stanisława. Uroczystość orderu ś. Stanisława obchodzoną będzie i nadal dnia 8 maja i order ten dzielić się będzie jak dotąd na cztery klassy. Mogą nim być ozdobieni wszyscy poddani polscy, którzy się staną jego godnymi, przez znakomite czyny ludzkości, założenie własnym kosztem kościołów, szpitali, szkół, lub instytutów, poświęconych użyteczności publicznéj, przez założenie znacznych i dla kraju pożytecznych rękodzielni, wynalazki niezaprzeczonego użytku dla rolnictwa, handlu, umiejętności, sztuk i rzemiosł, przez wypracowanie i ogłoszenie dzieł za powszechnie użyteczne uznanych, pełnienie znakomite i z pożytkiem dla kraju obowiązków bezpłatnych publicznych i innych, przez otrzymanie korzyści, w jakiémbądź zleceniu, oczekiwanie rządu przewyższających, przez ulepszenia niezaprzeczone w jakimbądź wydziale administracji krajowéj, przyjęte i z dobrym skutkiem zaprowadzone, przez środki spieszne i skuteczne któreby wielkim klęskom zapobiegły. Prócz tego nabywają kwalifikacji do otrzymania tego orderu officerowie i urzędniey cywilni mający lat 15 służby znakiem honorowym ztwierdzonéj, jeśli w służbie téj szczególniéj się odznaczają, również mają tytuł do nabycia prawa do orderu ś. Stanisława klassy 4 officerowie i urzędnicy cywilni, mający znak honorowy za 35 lat służby; co do liczby lat wymaganéj mogą być czynione wyjątki jeśli rząd uzna szczególniejszą użyteczność jakiéj osoby. Najjaśniejszy Pan zastrzegł sobie nadawanie z własnéj woli orderu ś. Stanisława osobom które tego za godne uzna. Piérwsza klassa orderu ś. Stanisława udzielona nie szlachcicowi, nadaje mu klejnot szlachectwa dla niego i jego potomstwa, a dyplom stosowny będzie bezpłatny. Prócz tego naznaczył N. Pan dla orderu ś. Stanisława uposażenie roczne 150,000 złotych, które podzielone będzie na komandorje, tak, iż będzie 9 komandorji po 4000 złotych dla piérwszéj klassy, 12 komandorji po 2500 złotych dla drugiéj klassy, 24 komandorji po 1500 złotych dla 3 klassy, 48 komandorji po 1000 złotych dla 4 klassy. Pensje te nie będą ulegały aresztom sądowym,

lub innym wytrącaniom. Znak korony na orderze będzie odróżniał komandorów i kawalerów pensjonowanych, od innych kawalerów orderu ś. Stanisława. Oszczędności przeznaczone są na utworzenie nowych komandorji. Każdy kawaler tegoż orderu mający znak honorowy udowadniający 25 lat służby, jeśli ma order pierwszéj lub drugiéj klassy, będzie miał zmniejszony czas służby wymagany do emerytury o dwa lata, a jeśli jest kawalerem trzeciéj lub 4 klassy o rok 1. Ci, co opuścili służbę przed ogłoszeniem statutów, nie będą korzystali z tego rozporządzenia. Opłaty stęplowe pozostaną jak dawniéj. Skazany na karę hańbiącą utraca order. Opłata na korzyść szpitala Dzieciątka Jezus jest zniesiona. Drugiém postanowieniem tejże daty postanowił N. Pan oznaczyć średnią ilość dochodów, jakie w poprzednich pięciu latach pobierał szpital wspomniony z opłaty kawalerów, a summa jaka się okaże, zamieszczoną będzie na budżecie dla szpitala Dzieciątka Jezus.

Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc ułatwić właścicielom kuponów bieżącego półrocza szybką ich realizacją, postanowiła aż do dnia 18 b. m. każdodziennie z rana od godziny 9 do 1 z południa też kupony za rewersami przyjmować, wypłatę zaś tych rewersów niemniej wszystkich wylosowanych listów zastawnych i kuponów z upłynionych półroczów uskuteczniać będzie co dziennie wyjąwszy dnie świąteczne od godziny 9 z rana do 1 z południa, począwszy od 22 grudnia r. b. aż do 19 stycznia 1830.

Dnia 7 grudnia przybył do Poznania z Rydzynia xiąże Sułkowski, a nazajutrz przybyła tam xiężna Pruska małżonka xięcia Radziwiła, namiestnika W. Xięztwa Poznańskiego.

Za listy zastawne dają 97 złp. gr. 12, za obligacje udziałowe po 344 za 300.

W Warszawie liczą teraz 33,000 służących, a sanek do najęcia 650.

Na licytacji duplikatów puławskich kupiono między innemi dzieło Andrz. Modrzewskiego o poprawie Rzeczypospolitéj za 511 złp.

W przedmowie do świeżo ogłoszonych elegji *Kochanowskiego* znajdujemy ciekawe acz krótkie wspomnienia, porównywające Polskę z Francją w XVI. wieku pod względem literackim. Czytamy tam: " Za Franciszka 1. we Francji, za Zygmunta w Polsce wychodzić zaczęły akta publiczne w ojczystym języku; psalmy *Marota* i Kochanowskiego na obudwu dworach śpiewano. W jednym czasie *Dubellay* we Francji, a *Rey* w Polsce użyli pierwsi wyrazu *patrie ojczyzna* tyle uczuć obudzającego.,, Warto wymienić dobrego *Reja*, który drogi ten wyraz do mowy naszéj wprowadził. Nie zaraz jednak został on przyjęty. Znajdujemy n. p. w *dworzaninie* Górnickiego: " Mojém zdaniem lepiej uczyni, kto mówiąc o Polsce, rzecze *patria* moja, niżeli *ojczyzna* moja, bo ojczyzna częściéj się rozumi to, co grunta komu ojciec jego zostawił.,, Nieprzyjął naród téj uwagi *Górnickiego*, jak podobnież nie przyjął wyborów niektórych dzisiejszych purystów, którzy wiele wyrazów przyswojonych chcieli odrzucić dla tego że cudzoziemskie, między innemi *wyobraźnia* użytą zamiast *imaginacji* po raz pierwszy przez *Piramowicza*.

Przyjechali do Warszawy Pruszak Tom. ob: z Sannik; Zabiełło Juljan z Zabieńca; Karnkowski Gab. oby: z Swiętosławic; Waszkiewicz rejent z Brześcia kujaw; Kossakowski marszałek z Idzkowic; Prądziński mece: z Cybulic; Wolicki Kon: ob: z Smiechowa; Dołasiński Dok: z Guzewa; Ignatiew pułkownikowa z Gory; Piwnicka prez: z Lelic; Pawłowski biskup z Pułtuska: Miączyńska hr. z Tromczyna; Raczyńska kasz. z Poznania; Romuald Dąbrowski ob. Matys Gotomaw kupiec; Ignacy Badeni radca stanu; Franciszek Bujalski ob. Alexander Głębocki ob. Marjanna Skrzyńska ob. Józef Brzeziński ob. Wład. Brochocki; Jan Dobrycz ob. Jan

Mazurkiewicz ob. Tyborowska Nepomucena ob. Skorupka hr. Józef; Sierakowski Antoni hr. Tarnowski Władysław hr. Skurkowski Alfons ob. Domaradzki Radolf ob. Łępicki Rafał ob. Morostyn Ludwik hr. Nakwaski Henryk rad. Ostrowki Władysław hr. Orsetti Tomasz ob. Krasuski Wm. ob. Zdzienowski Kazimierz ob. Borzysławski Maxymiljan ob. Kozakowski pułkownik.

TEATR NARODOWY: *Chłop miljonowy.*

Dziś zimna stopni 5.

Donoszą z Odessy pod d. 25 listopada, że 4 osoby zapowietrzone umarły w tymczasowéj kwarantannie, a na dwóch innych pokazały się oznaki powietrza. W kwarantanie portowéj umarła kobieta. Z Burgas zawinął do Odessy statek z dwiema zapowietrznemi i z trzema umarłemi osobami.

Dnia 24 listopada zawinęły nie daleko portu Odessy dwie fregaty tureckie; na jednéj z nich znajdowali się posłowie Tureccy jadący do Petersburga. Orszak ich składa się z 70 osób.

Dotychczas tylko rodzice officerów wyższego stopnia stanu nieszlacheckiego liczyli się do szlachty; teraz N. Pan postanowił, ażeby prawo to rozciągało się do dziadów linji mezkiéj.

W ciągu tegoroczneéj żeglugi zawinęło do portu Kronsztackiego 1507 okrętów, a odpłynęło z niego 1488. Wywieziono najwięcéj łoju, skór surowych, konopi, oleju, potażu, lnu, zboża, sierci i wosku, przywieziono najwięcéj cukru nierafinowango, kawy, oliwy, bawełny i czerwonéj przędzy tureckiéj.

Cesarz austrjacki dekretem z d. 19 listopada r. b. postanowił zmianę straży pogranicznéj w Szlązku, Tyrolu, Illyrji i Galicji. Zamiast dotychczasowego kordonu granicznego, korpus cywilny nadzoru urządzić rozkazał.

Jakób Kaufman i Jan Tychunk w Wiedniu wspólnie wynalezli sposób robienia cegieł wodotrwałych, tudzież kompozycji kitu i tynku, których użytek jest nadzwyczajnie pożytecznym, do murowania w miejscach wodnistych, albo w saméj wodzie. Massa ta również dla tego jest pożyteczną, iż pociągnąwszy ją po drzewie jakiejkolwiek budowy od gnicia zachowuje. Nadto massa ta może być użytą na robienie bardzo trwałych dachówek, naczyń kuchennych, nawet kotłów dla farbiarzy, ponieważ jéj kwasy nie szkodzą.

Najmodniejsze są teraz w Berlinie suknie balowe z materji nazywanéj *a la zabałkański*; jest to w najlepszym gatunku merinos *Thibet* zwany.

August Haberkorn w Wiedniu wynalazł nowy apparat do zamykania kominów i kanałów odchodowych. Aparat ten zupełnie zapobiega wszelkiemu niebezpieczeństwu pożaru wewnątrz i wiele pomnaża ciepła. Szczególniéj wiele korzyści przynosi z zamykania jak najlepiej kanałów z przeznaczenia swego nieprzyjemny i niezdrowy wyziew wydających, i to z taką dokładnością, iż prowadzone z pokojów najporządniejszych żadnego złego odoru niewydają.

Officerowie floty angielskiéj znajdujący się przy Dardanelach, zwiedzają brzegi Turcji azjatyckiéj i europejskiéj. Mieszkańcy udzielają im ochoczo wszelkiéj pomocy, a szczególniéj grzeczni są dla dam angielskich, których niemało znajduje się przy flocie.

Gust publiczności warszawskiéj. — Widowiska sceniczne. — Literatura. — Pisma perjodyczne.

Prawdażto co mówią, *że Polacy nie lubią trajedji?* Że wolą się śmiać na komedji, słuchać muzyki na operze, albo przypatrywać się skokom ładnych tancerek i kształtnych baletników? Mówią także: « że publiczność tutejsza nie lubi rzeczy uczonych, woli fraszki, nie kupuje grubych xiąg, woli xiążeczki, *broszurki*; nie lubi długich rozpraw w gazetach, woli króciutkie artykuły i brukowe doniesienia; że od re-

daktorów swoich, poetów i prozaików nie wymaga wielkiego rozumu; ale raczéj błyskotek dowcipu, wesołego humoru i jowialnego talentu. Prawdaż to?

Mniemania takie prawie na to wychodzą, że publiczność warszawska chce się tylko bawić, nawet rzeczami do zabawy nie stworzonemi.

Więcéj powiem: rozumieją niektórzy, *jakoby pojęcia i wyobrażenia tej publiczności rokrocznie coraz bardziéj drobniały*; starają się téż, jako kto może, dogadzać temu *mniemaniu*, upodobaniu w *drobiazgowości* i maleńkich rzeczach.

W staréj xiążce czytałem jednego razu powieść bajeczną o narodzie wielkoludów, zamieszkałym na pewnéj wyspie atlantyckiego oceanu. Tych olbrzymów trapiło srogie przeznaczenie: raz na dzień w samo południe, drobnieć musieli na karlów, których *maleńkość* przechodziła wszelkie wyobrażenia; tak dalece, że kiedy przypadkiem podróżny Europejczyk na ich wyspę wylądował, kilkunastu tych karzełków mało co nie utonęło w jego tabakierce. Bajkę tę możnaby zastosować do wielu szczególnych zdarzeń w naszéj stolicy. I tak: z gazet robią u nas *gazetki*, z dzienników *dzienniczki*, z teatrów *teatrzyki*, z nowin *nowinki*, z wiadomości *wiadomostki*. Nie rozszerzają się tu przedsięwzięcia literackie, ale owszem dzielą się na mniejsze, ograniczają i zacieśniają. Rozważna w wyborze materjałów swoich, w naukowym wykładzie ścisła i gruntowna, z wiekiem postępująca *Izys Polska* natchnęła *Piasta* myślą wydawania co miesiąc technologicznych na bibule rozmaitości, które zawierają zwietrzałe recepty aptekarskie. *Sławianin* tygodniowy, moralizujący na lépszym papierze, chciał być jeszcze mniejszy od *Piasta, ale tylko co do formatu swego*. *Dziennik warszawski* zamienił się w *Dekamerona* czyli po polsku *Dziesiętnika*. Piérwéj wystrzegał się *szarad* i *logogryfów*; teraz wychodzić będzie trzy razy na miesiąc z szaradami, lekkiemi wierszami i powieściami. A dnia onegdajszego ogłosił ktoś zamiar swój wydawania pisemka pod tytułem: *Sroka złodziéj*, która te wszystkie *drobnostki* tulić będzie pod swoje skrzydła, która to, co w tych *drobnostkach* jest najdrobniejszego, wybierać będzie i skrzętnie znosić do jednego gniazda *największéj*, jaka tylko być może *drobiazgowości*.

Maleje nawet sztuka zawołanych mistrzów: co kwartał prawie zjawia się u nas jakiś młodziuchny wirtuoz, jakiś maleńki artysta, jakiś kompozytor pięcioletni, to *Franuś*, to *Juzio*, to *Wicuś*, i t. d. Nigdzie nie widziano tylu razem, tak rzadkich, choć tak malutkich genjuszów, genjuszków i talencików!

Jest więc rzeczą oczywistą, że w Warszawie, dla przypodobania się publiczności, wymyślono finansowe *systema maleńkich rzeczy*, systema drobnostek. Wszystko chcianoby pokazać w *miniaturze*, każdą rzecz zmniejszyć, w nic zamienić! Wielka szkoda, że nie można wystawić *maléńkiéj* Warszawy, Warszawy w *miniaturze* np. za Pragą, albo za Jerozolimskiemi rogatkami! Ale wtenczas trzebaby życzyć sobie, aby cudzoziemcy patrzali na nas przez szkło powiększające.

Prawdaż to, że publiczność nasza znajduje w tém upodobanie? Bynajmniéj. Publiczność rzadko kiedy myli się w zdaniu swojém. Uczęszcza na te widowiska, które są godne jéj względów i uwagi. Czyta to co warto czytać. Dlaczego opera polska licznych zgromadza widzów? Bo dyrektor opery polskiéj jest artystą uposażonym z natury znamienitemi talentami, które przez pracę ukształcił; bo reprezentacja opery polskiéj zawsze jest staranną, bo w tym względzie domierzamy do owéj doskonałości, która cechuje wystawę muzykalnych tworów w innych stolicach. Publiczność polska uczęszcza na to wszystko co jest dobrze wystawione. Zgromadza się na *Chłopa miljonowego* i na teatr Rozmaitości, bo tam ją bawią dekoracje pięknie malowane, tu dowcip i rozwijające się talenta niektórych artystów. Nie lubi trajedji, bo niéma u nas takiéj trajedji, którahy ją silnie zająć mogła. Nie kupuje grubych xiąg! A gdzież są te grube xięgi w języku naszym, te dzieła mądrości i filozofji polskiéj dziewietnastego wieku? Niechaj tylko wystawiona zostanie choć jedna wielka trajedja, w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu, niéchaj wyjdzie choć jedno ważne dzieło we względzie filozoficznym, a przekonamy się, że publiczność polska nie ma wyłącznego upodobania w drobnostkach. Przekonamy się, że ci co wmawiają w tę publiczność dziecinne upodobania, co upowszechniają systema maleńkich rzeczy, maleńkich myśli, maleńkich wyobrażeń, sami mylą się na zdaniu swojém.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616